



Kłisarnia ARS Lwów, Sykulska 52

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PSZCZELNICTWU

założony przez Prof. Dr. Teofila Ciesielskiego.

**Organ Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych
Rzeczypospolitej Polskiej.**

Wydawany nakładem Tow. Gospodarskiego i Polsk. Tow. Pszczelarskiego we Lwowie.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie 100 Mp. — Półrocznie 50 Mp. — Kwartalnie 25 Mp.

Numer pojedynczy wraz z przesyłką pocztową 10 Mp.

CENY OGŁOSZEŃ:

	Rocznie	Półrocznie	Kwartalnie	Jednorazowo
Cała strona	600 M.	350 M.	200 M.	80 M.
Pół strony	300 "	175 "	100 "	40 "
Ćwierć strony . . .	150 "	90 "	50 "	20 "
Ośma część strony .	75 "	45 "	25 "	10 "

Redaktor odpowiedzialny : Inż. Leonard Weber.

Adres Redakcji i Administracji:

Bartnik Postępowy — Lwów ul. Kopernika l. 20.

Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.

WYRABIAMY SZTUCZNĄ WĘZĘ

wielkości 48 cm $\times$ 20 cm po cenie $\frac{1}{8}$ części nadesłanego wosku.

Zgłoszenia pod:

„Węza” — Bartnik Postępowy, Kopernika 20.

Kupię prasę lub walce do wyrobu sztucznej węzy.

:- Zgłoszenia pod „Praska” w redakcji Bartnika Postępowego. :-

Redakcja „Bartnika Postępowego”

ma na składzie następujące książki:

Leonard Weber: **Wyrób miódów pitnych.** Praktyczne wskazówki sycenia miódów pitnych oraz win miodowo owocowych. **Cena 12 Marek.**

Dr. Jan Leciejewski: **Choroby pszczół** oraz sposoby leczenia ich. Broszura ta podaje sposoby zapobiegania chorobom pszczelim i jest dla postępowych pszczelarzy bardzo użyteczną. **Cena 10 Marek.**

Leonard Weber: **Hodowla Pszczół** według nowoczesnych zasad pszczelnictwa z szczególnem uwzględnieniem gospodarki w ulach amerykańskich czyli nadstawkowych. — Dzieło to zawiera 360 stron druku i 155 ilustracyj. **Cena 180 Marek.**

Polskie Towarzystwo Pszczelnicze we Lwowie ma na składzie obydwa roczniki swego byłego organu „**PASIECZNIK WZOROWY**”, które są do nabycia w redakcji „**Bartnika**” po cenie 50 Marek za rocznik. :-

BARTNIK POSTĘPOWY

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PSZCZELNICTWU

założony przez Prof. Dr. Teofila Ciesielskiego.

**Organ Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych
Rzeczypospolitej Polskiej.**

Wydawany nakładem Tow. Gospodarskiego i Polskiego Tow. Pszczelarskiego we Lwowie.

TREŚĆ: A. Sásiedzki: O konieczności szerszego rozwoju pszczelnictwa racjonalnego. — Inż. Leonard Weber: Ul Dadant-Blatt. — L. W.: Rozważania nad ulem Czyński. — L. W.: Wyrób mat słomianych. — L. W.: Przegonki. — Przegląd czasopism pszczelarskich. — Sprawy bieżące — Pytania i odpowiedzi.

A SĄSIEDZKI.

O konieczności szerszego rozwoju pszczelnictwa racjonalnego.

Przy odbudowie Polski koniecznym jest rozwój pszczelnictwa w naszym kraju w jak najszerszych rozmiarach, żeby obfitość miodu i jego dostępność była nieodstępna w każdym polskim gospodarstwie rolnem większem czy mniejszem, żeby w każdej polskiej rodzinie czy na śniadanie czy na obiad czy na podwieczorek miód stał na stole do użytku obok mleka, masła i sera do chleba, jako konieczny artykuł spożywczy, jak to jest we zwyczaju w Szwajcarii, Francji, w Belgji i w innych krajach z wyższą kulturą.

Rozwój pasiek jest niezbędny dla większych urodzajów drzew owocowych i lepszych plonów roślin gospodarskich czy przemysłowych, jak np. rzepak, rzepik, gorczyca, mak, hreczka, len, anyż, grochy, fasole, bób, bobik, esparceta, lucerna, konieczyna szwecka (na nasienie), ogórki, kawony, melony, dynie i t. d.

Dużo roślin zwykle zaleca się jako miododajne. Sprzedaje się nasiona pewnych roślin miododajnych, w cennikach i katalogach nasion składów czy zakładów ogrodniczych jest pewien dział im poświęcony. Niestety, dużo w tem łudzenia się wskutek nieznamomości rzeczy, a często sporo samochwalstwa, nie licującego poważnym pszczelarzom. Jeżeli krotochwilne opowiadania myśliwskie, czy raczej pływanie po piasku, uchodzi za rozrywkę nawet w dobrem towarzystwie, to wszelkie myśliwskie nadzwyczajności w poważnem pszczelnictwie nie powinny być w zwyczaju, ponieważ mogą doprowadzić ludzi rzetelnej pracy na płonne próby. Wszelkie zalecanie

tego rodzaju roślin miododajnych, podejrzanych w swej wartości, jak np. *Alyssum Bentami*, *Escholtzia* nie ma poprostu dobrej racji. Gbyby nawet te wątpliwe w swej miododajności rośliny istotnie miały jakąś wartość, trzeba o tem pamiętać, że jakaś nikła grządeczka kwiatków nie tylko wątpliwych w swej wartości dla pszczół, ale i rzetelnie miododajnych czy dla pszczół użytecznych, jak *phacelia*, ogórecznik, rezeda, jest nikłym atomem nie tylko dla pasieki, ale i dla jednego ula i dostateczną jest chyba tylko dla kilku — kilkunastu pszczół. Wszelkie tego rodzaju opowieści, że ten ma miód rezedowy, ów miętowy, czy jaśminowy, zawsze trzeba odłożyć do rzędu bajeczek niezręcznych. Trzeba bowiem zawsze o tem pamiętać, że miód, jego jakość, zależy głównie od ogólnego kwiatostanu pewnej okolicy, że przy dobrym pożytku i obfitości kwiatostanu pszczoły latają po pożytek czy po nektar czy po pyłek kwiatowy (obnózkę) w promieniu 2-kilometrowym. Gdy zaś pożytek jest w tej okolicy niedostateczny dla pewnej pasieki, pszczoły latają w promieniu daleko większym do 10 kilometrów. Trzeba też i o tem pamiętać, że oprócz naszej pasieki w promieniu 2-kilometrowym najczęściej są i inne pasieki, o których często niewiemy. Cóż wobec tego znaczy grządka kwiatków? Jeżeli kto chce mieć specjalnie miód *phaceliowy*, *rezedowy*, *miętowy* i t. d., powinien się postarać albo o to, żeby ule, które mają dać np. specjalny miód *rezedowy*, *phaceliowy* czy *miętowy*, miały posiew tej rośliny w dostatecznej ilości w stotunku do siły pszczelej; po drugie, żeby te ule były izolowane przynajmniej w 2–3 kilometrowym promieniu od innych uli, to znaczy, żeby się znajdowały od innych pasiek w odległości co najmniej 5–6 kilometrów; żeby ule czy pasieki znajdujące się w dalszych sąsiednich koncentrycznych okolicach w promieniu ponad 5–6-kilometrowym, miały dostateczny pożytek i nie potrzebowały dalej latać, przez co ubożyłyby stan nektaru, przeznaczonego dla naszych uli izolowanych, a nasze pszczoły z uli izolowanych musiałyby dalej latać, brać pożytek z innych kwiatów.

Miód *miętowy* (z kwiatów mięty pieprznej angielskiej) jest według zapewnień znakomitych pszczelarzy, pięknej barwy zielonej i ma nadzwyczaj przyjemny smak i zapach chłodzący *miętowy*. Pomimo to, że hodując różne rośliny lekarskie, siałem nasienie *melissy cytrynowej* całemi pudami i tyleż rozprowadzałem *miętę angielską* po kilka morgów, pomimo to, że pszczoły moje siadały całemi niemal rojami na kwiaty *melissy* i *mięty*, zwłaszcza na kwiaty tych roślin w pokosach, nie miało to widocznego wpływu na zmianę jakości miodu. Zapewne tak *melissa cytrynowa*, jak *mięta*, wpłynęły w nieznacznym stopniu na zmianę smaku i wyglądu miodu, ale nie uprzedzony nie odczuwał w nim odcienia *melissy cytrynowej* czy *mięty*

pieprznej angielskiej; słowem, miód pewnej okolicy zależy od tego, jakie rośliny dają przeważający pożytek jeden, czy w szczęśliwej okolicy 2—3 główne pożytki. Zadaniem pszczelarza przy racjonalnej ramowej gospodarce powinno być zapewnienie swym pszczołom, o ile możliwości niezawodnych głównych pożytków, wcześniej zasilających na wiosnę, wzmacniających następnie w maju i w czerwcu, wreszcie uzupełniających w lipcu, sierpniu i wrześniu... A więc aby mieć dostateczny pożytek na dłuższy czas, trzeba mieć dla najwcześniejszego wiosennego zasilania swych pszczoł sporo drzew dereniowych, leszczyny, wierzb, topoli, morel; dla następnego pożytku dostateczną ilość drzew owocowych, przede wszystkim czereśni, wisień, śliwek, jabłonek, gruszek; dla następnego pożytku od połowy maja mieć akacje, rzepak, esparcetę, lipy... Tam gdzie jest dosyć akacji, pszczoły na kwiat rzepakowy nie latają, ponieważ rzepak kwitnie mniej więcej w tym czasie, kiedy kwitną akacje. Na lipiec, sierpień radzę mieć anyż, który daje wyborny miód wonny i sophorę; wreszcie na ścierniskach dobrze jest mieć czyściec pospolity (*stachys recta*), który daje spory pożytek do późnej jesieni. Wdzięczna ta biała kwitnąca roślina z rodziny wargowatych, daje wyborny jasny miód i nieraz poprawia zawody w jednym z poprzednich pożytków. Pola nie zanieczyszcza, a raczej ulepsza, gdy się ją na zielono przeorze na zieblę... Do wymienionych roślin dodać trzeba hreczkę, którą się można od początku maja do sprzętu żyta, przedłużając tem i powiększając pożytek, oraz gorczycę czy na ziarno czy na paszę czy na zielony nawóz. Tam gdzie sięją łubiny, saradellę, melilotus (zwłaszcza z białym kwiatem), gdzie też są kaszłany mamy jeszcze pewne uzupełnienia.

Nadto do zalecenia jest starać się, żeby wszędzie, gdzie tylko się da, na kawałkach nie dających się inaczej zużytkować, zasiewać żmijowcem pospolitym (*cehium vulgare*), ogórecznikiem (*borago officinalis*), jasnotą białą (*lamium album*), i innymi roślinami z rodziny wargowatych (*labiaceae*), jak serdecznik pospolity (*leonurus cardineae*), *Ballota nigra*, *Salvia verticillata* i t. d. Rośliny te należące do chwastów są łatwe do wyniszczenia, pola nie zachwaszczają, zwykle rosną na uboczu przy drogach, na miedzach czy na miejscach zapomnianych i nieraz ratowały całe pasieki w niesprzyjające lata. Trzeba o nich zawsze pamiętać, że są to prawdziwi przyjaciele i sprzymierzeńcy pszczoły i że wszędzie, gdziekolwiek jest większa pasieka, powinno się im zostawić pewne miejsca. Do bardzo miododajnych rocznych roślin, które pszczelarze sięją wyłącznie dla pasieki, należy melissa niebieska (*Dracocephalum moldavicum*), której siew dla przedłużenia pożytku można powtórzyć 2—3 razy w pewnych odstępach, stosownie do miejscowych warunków. Do najmiododajniejszych bez-

warunkowo roślin i nader pożytecznych i korzystnych (zyskowych) pod wielu względami należy też trojęść syryjska (*Asclepias syriaca*), o której wyszła osobno moja praca we Lwowie nakładem Bartnika Postępowego. O ile kto znajdzie egzemplarz tego wydania wyczerpanego, radziłbym zająć się nią szczerze ze względu na wielostronny z niej pożytek. Przed wydaniem tej odbitki praca ta zamieszczoną była w jednym z roczników Bartnika Postępowego... mniej więcej przed 20 laty. Myślę tę pracę rozszerzyć nowemi uwagami i w krótkim czasie dać do druku.

Kto pragnie przy pszczelarstwie zająć się specjalnie na sprzedaż jakąkolwiek rośliną miododajną, posiadającą doniosłe znaczenie czy w przemyśle czy w rolnictwie czy w medycynie i t. d., radzę przede wszystkim uprawiać ją w ilości odpowiedniej do wielkości pasieki, zachęcając do tego sąsiadów. Rozprowadzanie roślin miododajnych w małych ilościach na grządkach nie ma dla pasieki znaczenia. Chyba pragniemy w ten sposób zdobyć sobie pewne nasiona do siania w większej ilości czy na sprzedaż. Do niewątpliwie miododajnych roślin rolnych czy przemysłowych, sianych w większej ilości, należą przede wszystkim rzepak ozimy i letni, rzepik, gorczyca, mak, hreczka, ogórki, kawony, melony, dynie, esparceta, koniczyna szwedzka, saradella, Melilotus, łubiny, grochy, fasole, nahut, soczewica, bób, bobik, anyż, koper włoski, cykorja, z łąkowych wszelkie odmiany szalwji, mięty, kocimiętki (*Nepeta cataria*), jasnot (zwłaszcza biały, fioletowy, pstry, *lamium album*, *violaceum*, *maculatum*), z drzew i krzewów przede wszystkim polecam akację białą, lipę, sophorę japońską, topole i wierzby, kasztany, tulipanowce, wszystkie drzewa i krzewy owocowe — przede wszystkim jabłunki, śliwki, gruszki, czereśnie, dereń, leszczynę, morele, maliny, berberys, z ozdobnych śnieguliczkę białożagodną (*symforicarpos racemosa*), niedosolę (*amorpha fruticosa*), *Colutea arborescens*, *Lycium barbarum*, jaśmin, złotokap czy złoty deszcz (*cytissus laburnum*) i inne. Ze specjalnej kultury roślin lekarskich zalecam melisę cytrynową, mięte pieprzną angielską, szalwę lekarską, rutę, dziurawiec pospolity (*hypericum perforatum*), kozłek lekarski (*valeriana officinalis*), kolcowój zwyczajny (*lycium halenifolium*), hyzop, miedznicę czarną (*ballota nigra*), tymianek pospolity i właściwy, macierzankę (*thymus serpillum i vulgaris*), lnicę pospolitą (*linaria vulgaris*), bryonia dioica, litrum salecaria¹⁾. Siejmy raczej mniej rodzajów roślin, ale więcej każdej z osobna obranej rośliny, pamiętając o tem, że tylko rośliny w większej ilości stanowią o zasobach pasieki.

¹⁾ Dla wyróżnienia najbardziej miododajne rośliny podkreśliłem.

LEONARD WEBER.

Ul Dadant=Blatt.

Ul Dadant-Blatt, składa się z ruchomego dna, gniazda, powały ruchomej i daszka. Ul bywa wyrabiany bądź o ścianach pojedynczych (fig. 1) lub o ścianach podwójnych; mieści w sobie 10—12 ramek w gnieździe i tyleż póramek w nadstawce. Gniazdo ścięśniane jest przegrodą, a w powale znajduje się otwór do podkarmiania. Wylot jest wycięty w dolnej części gniazda, zasuwany odpowiednio zasówką lub przytkany klinikami.

Gniazdo wewnątrz wysokie jest od powały do dna 32 cm, długie 45 cm. Dla zimniejszego klimatu odpowiedniejsze są ściany podwójne, lutrowane materiałem, który jest złym przewodnikiem ciepła.

Co do samego materiału na ule, to najlepiej nadają się deski z drzewa jak najmniej podlegające paczeniu się, jak świerk, sosna i w ostateczności jodła; uważać przy tem należy, aby nie brać desek sękatych, bo sęki później łatwo odpadają i powodują powstawanie dziur; naprawianie zaś tychże, po osadzeniu roja do ula, nastęrcza wiele trudności.

Zanim przystąpimy do wyrobu części składowych ula, wymienimy wymiary prawideł, niezbędnych do dokładnej obróbki większej ilości uli. Prawidła te mają być zrobione w kształcie dokładnych ram prostokątnych z silnego i nie paczącego się materiału;

przy pomocy tych prawideł szybciej nam idzie przyrządzanie części składowych ula, a co najważniejsza, że wszystkie części wychodzą bardzo dokładnie obrobione dla wszystkich uli.

Co do budowy ula, to ma być on tak złożony, aby wymiary wewnętrzne tegoż nie ulegały zmianom pod wpływem wilgoci lub posuchy. Jeśli na to mało zwraca się uwagi, to w następstwie wynikają bardzo przykre rezultaty, jak utrudnione wkładanie ramek, przysuwanie przegród, zamykanie dna, wyjmowanie powały, dawanie nadstawek i wkładanie daszka. To też powinno się bardzo ściśle przestrzegać wymiarów poniżej podanych i nawet na jeden milimetr od nich nie odstępować. Nic przykrzejszego nie sprawia w gospodarce pasiecznej jak złe i niedokładne funkcjonowanie poszczególnych części ula.

Prawidła niezbędne są następujące:

1. Prawidło na dno ula długie 60 cm i szerokie 42 cm.
2. Prawidło na ściany boczne gniazda długie 57 cm i szerokie 42 cm; ramy krótszych boków tego prawidła mają być szerokie na 6 cm, dla

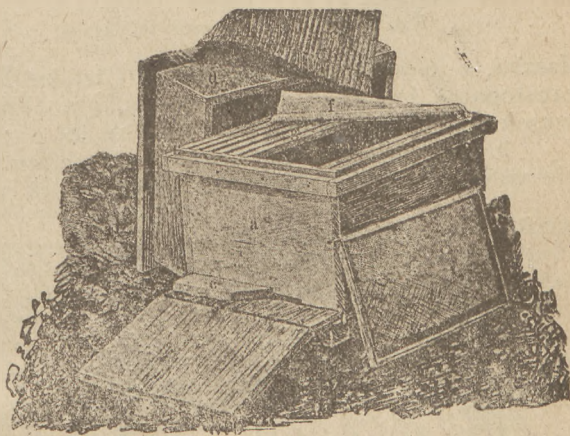


Fig. 1. Ul Dadant-Blatt.

zaznaczenia na ścianie bocznej odległości ścian wewnętrznych przedniej i tylnej.

3. Prawdło na ścianę przednią i tylną, długie 42 cm wysokie 32 cm.

4. Prawdło na powałę długie 48·8 cm, szerokie 14 cm; w środku tego prawdła ma być okrągły otwór o średnicy 10 cm.

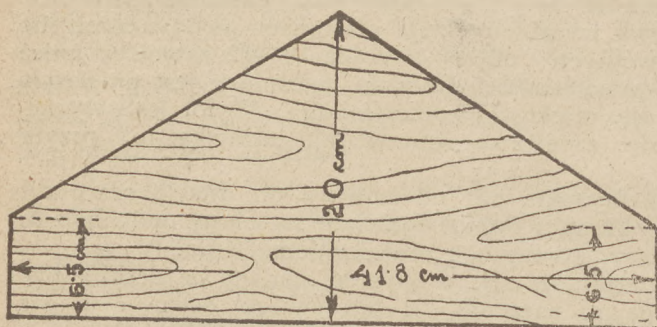


Fig. 2. Prawdło na szczyty daszka.

daszka, z jednego kawałka kształtu trójkątnego o dwu kątach bocznych prostopadle ściętych; podstawa trójkąta długa 41·8 cm, wysokość boków ściętych 6·5 cm (fig. 2).

9. Prawdło do sprawdzania zewnętrznego wymiaru nadstawki, długie wewnątrz 49 cm, szerokie wewnątrz 42 cm; prawdłem tem przymi-

5. Prawdło na ściany boczne nadstawki długie 48·8 cm, szerokie 17 cm.

6. Prawdło na ściany przednią i tylną nadstawki długie 37·8 cm, szerokie 17 cm.

7. Prawdło na przegrodę, długie 44·8 cm, szerokie 30·5 cm.

8. Prawdło na ścianę szczytową

zewnętrzne wymiary nadstawki w ten sposób, iż nadstawkę wkłada się do środka prawdła.

To byłyby już wszystkie prawdła potrzebne do wyrobu części składowych ula.

Dno. Najniższą częścią ula jest poje-

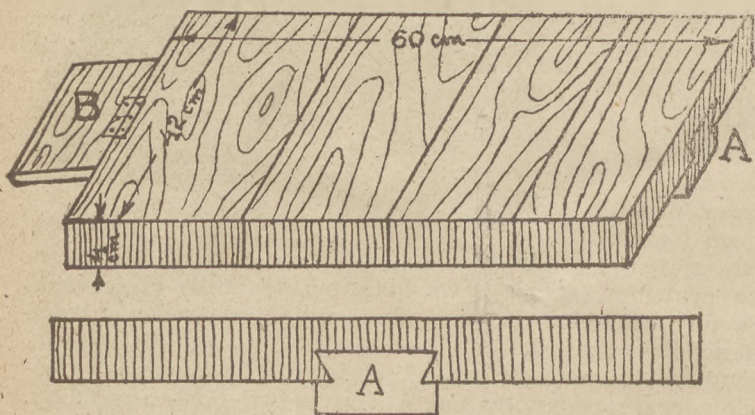


Fig. 3. Dno.

dyncze dno (fig. 3). — Na dno bierze się deskę cztery cm grubą, z jednej (wewnętrznej) strony heblowaną; długość dna wynosi 60 cm, a szerokość 42 cm; uważać należy, aby słoje drzewa szły w poprzek a nie w podłuż dna, a to w celu uniknienia rozsadzania ścian gniazda w razie naciągnięcia dna wilgocią. Dno więc musi być składane z kilku kawałków razem sklejonych; aby zaś nie paczyło się, wzmacnia się go progiem, wpuszczonym w rowek w pośrodku dna przez całą długość na jaskółczy ogon (fig. 3 a); do dna przymocowuje się mostek czyli siodło; długie 30 cm, szerokie 10 cm i grube 2 cm, na zawiasach, celem

zastaniania wylotu przed zimnymi prądami powietrza i promieniami słonecznymi podczas zimowli na toczku (fig. 3 b).

Dno może być i podwójne; wówczas należy przybić wzdłuż dna listwy odstępowe, długie 60 cm, a do tych przybija się zewnętrzną czyli dolną część dna, wystającego po bokach po 2 cm; przez tak powstałe felce dno szczelnie wchodzi pod gniazdo. W tym wypadku należy użyć na dno desek i listew grubych na dwa cm.

Gniazdo. Na dno kładzie się gniazdo, składające się z dwu ścian bocznych pojedynczych (fig. 4 a), ściany przedniej i tylnej, obydwie podwójne (fig. 4, b, c).

Ściany boczne są długie 57 cm, szerokie 42 cm i grube 2 cm; z dwu krótszych boków na ścianach tych prawidłem Nr. 2 zaznacza się odległość ściany przedniej od tylnej.

Ściana przednia i tylna są podwójne, wewnątrz futrowane słomą, sianem lub trocinami (fig. 5); części wewnętrzne tych ścian są długie 42 cm, szerokie 32 cm i grube 2 cm, z zewnętrznej strony heblowane; części wewnętrzne są tych samych wymiarów, lecz zaopatrzone są w górnej części we felce (fig. 6), na których wiszą ramki; felce te są głębokie 1 cm i wysokie 1,5 cm. Aby pszczoły nie kitowały ramek do tych felców, pogłębia się je na głębokość 1 cm, przez co powstaje ostry brzeg, na którym wspierają się t. zw. wąsy ramek.

Aby unormować odstęp wewnętrzny ściany tak przedniej jak i tylnej, przybija się między zewnętrzną częścią a wewnętrzną, t. zw. listwy odstępowe górne i dolne (fig. 5 b, c); listwy górne są długie 42 cm, szerokie 14 cm i grube 2 cm; przybija je się w ten sposób, iż mają wystawać na zewnątrz na 6 cm¹⁾.

¹⁾ Listwy te mogą wystawać zamiast 6 cm tylko 2 cm, wówczas ściany boczne będą węższe o 4 cm t. j. 38 cm. W tym wypadku mata nie wchodzi szczelnie do gniazda, lecz kładzie się ją wolno na powale.

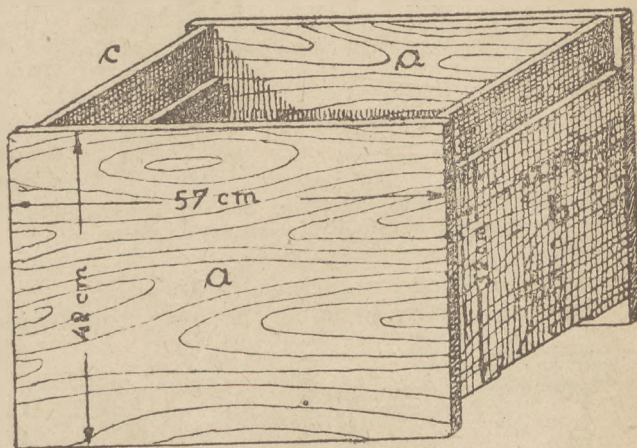


Fig. 4. Gniazdo ula czyli zarodnia.

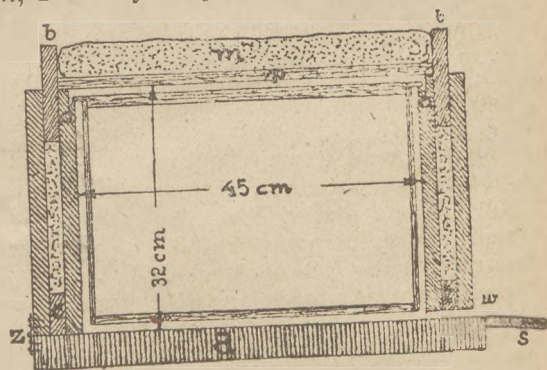


Fig. 5. Przekrój podłużny gniazda. a, a felce na ramki, b, b górne listwy odstępowe, c, c dolne listwy odstępowe, d dno, p pował, m mata, s siodełko, w wylot, z zawiasy dna.

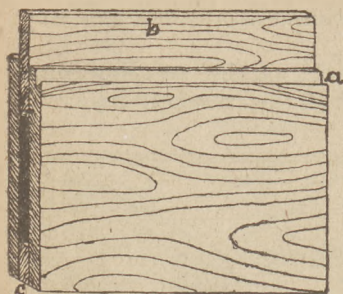
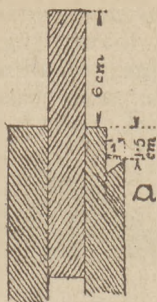


Fig. 6. Ściana przednia i tylna. — *a* felc na ramki, *b* listwa odstępową górną, *c* listwa odstępową dolną.

dzo dokładnie 45 cm; na ściany te kładziemy jedną ścianę boczną, którą przybijamy do ścian przedniej i tylnej; następnie odwracamy ściany



Listwy dolne, długie 42 cm, szerokie około 5 cm i grube 2 cm, przybija się równo z dolnymi krawędziami ścian przedniej i tylnej (fig. 6). Tak mamy gotową ścianę podwójną przednią i tylną.

Następnie przybija się do tych ścian dwie ściany boczne; w tym celu ustawiamy podwójne ściany, regulując przy pomocy prawidła Nr. 9 odległość tych ścian, mającą wynosić bar-

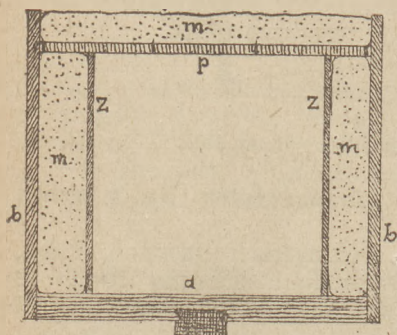


Fig. 7. Przekrój poprzeczny gniazda. *m*, *m*, *m* — maty, *p* — powłoka ruchoma, *z*, *z* — przegrody ruchome, *b*, *b* — ściany boczne, *d* — dno ruchome.

boczną na spód i wypychamy wewnątrz ścian przedniej i tylnej odpowiednim materiałem; po dokładnem wyfutrowaniu przykładamy drugą ścianę boczną i przybijamy ją do ścian podwójnych, znów regulując

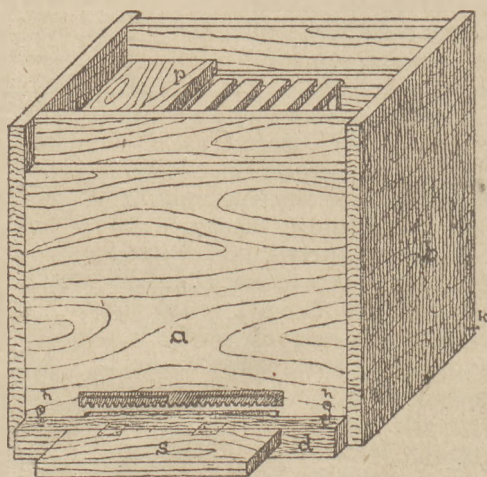


Fig. 8. Gniazdo z częścią powłoki — *p*; ramkawi i dnem — *d*; *a* — ściana przednia; *b* — ściana boczna; *h*, *h* — haczyki do przymykania dna; *k* — gwoździ, na którym obraca się dno; *s* — siodełko.

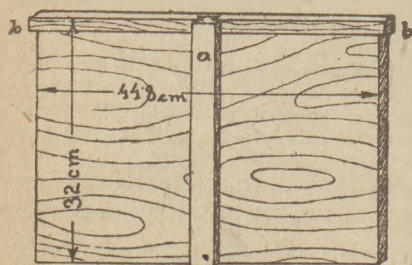


Fig. 9. Przegroda.

prawidłem odległość tychże. Po przybiciu, ściany boczne z dołu wystają o 4 cm, a u góry są równo z górnymi listwami odstępowymi.

Tak mamy zbitą skrzynkę bez dna i powłoki (fig. 4). W dolnej krawędzi przedniej ściany wyrzynamy wylot długo 20 cm, wysoki 8 mm (fig. 5 w). Do tylnej ściany przymocowujemy teraz dno zapomocą zawiasów, albo zwyczajnych okrągłych gwoździ, przybitych do ścian bocznych (fig. 5 z i fig. 8 k) z przodu przymyka się dno haczykiem (fig. 8 h) lub

gwoździami, wbitymi do ścian bocznych. — Do ścieśniania gniazda służą dwie przegrody, długie 44·8 cm, szerokie 30·5 cm, grube 1 cm: w górnej części przybija się listewkę długą 46·8 cm, szeroką 1·5 cm i grubą 2 cm (fig. 9); listewka ta wystaje po obydwu końcach po jednym cm, tworząc w ten sposób wazy, na których przegroda wisi podobnie jak ramka (fig. 9*bb*). Aby przegrody nie paczyły się, wpuszcza się w poprzecznie wyrżnięty rowek odpowiedni próg na jaskółczy ogon (fig. 9, *a*) podobnie jak w dnie. Gniazdo przykrywa się powalą (fig. 10), składającą się z trzech oddzielnych deszczulek: w środkowej deszczulce wycina się okrągły otwór o średnicy 10 cm, służący do podkarmiania pszczół. Każda deszczulka jest długa 48·8 cm, szeroka 14 cm i gruba 2 cm. Do zatykania otworu do podkarmiania, wyrżyna się odpowiedniej wielkości czop z felcem (fig. 10, *a*). To by było gotowe gniazdo z dnem, powalą i przegrodami¹⁾. (C. d. n.).

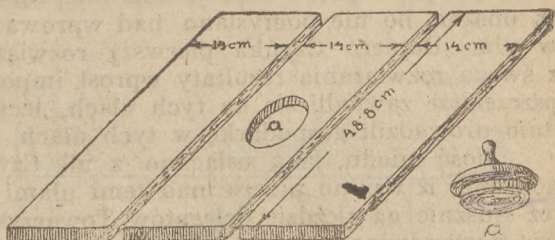


Fig. 10. Powal.

L. W.

Rozważania nad ulem Czyński.

Dyskusję nad ulem Czyński prowadzono na łamach czasopism pszczelarskich od długiego szeregu lat. Dziwnie to u nas bywa — zamiast od razu przeprowadzić skrupulatne doświadczenia i przekonać się naocznie o dodatnich stronach nowego ula, całemi latami tracono czas na jałowych dyskusjach, w rezultacie nie prowadzących do żadnych wyników; sprzeczano się teoretycznie nad tem, czy matka może zaczerwić gniazdo większe niż dotychczasowych rozmiarów, przytaczano różne argumenty, posługując się przy tem matematyką, fizyką i t. p. Podobnie rzecz miała się i z ulami amerykańskimi, kiedy te zaczęto przed kilku laty wprowadzać do nas. Zamiast skorzystać z doświadczeń, przeprowadzonych już dawniej tak zagranicą jak i u nas nad tymi ulami, cały szereg nawet wybitnych naszych pszczelarzy bez mi¹⁾ rdzia krytykowali ule te, jako zupełnie nie nadające się dla naszego klimatu, stworzone w innych warunkach roślinnych i t. d. i t. d. Tymczasem, nie zważając na krytykę tych pszczelarzy, którzy nawet niejednokrotnie nie widzieli tych uli, znaleźli się tacy, którzy zaprowadzili ule amerykańskie w swoich gospodarstwach pasiecznych; po kilku latach doświadczeń przekonali się, iż pszczoły w ulach tych wiodą się i u nas znakomicie, wbrew twierdzeniom przeciwników tych uli. To samo doświadczenie i ja przeprowadziłem, prowadząc gospodarkę pszczelną w tych ulach od szeregu lat, najpierw w górskich okolicach, obecnienie w nizinnych; otóż moja czterdziesto-ulowa pasieka, składająca się z uli amerykańskich daje mi jak najlepsze rezultaty. To samo potwierdzają i inni nasi pszczelarze, o czym

¹⁾ Dla celów obserwacyjnych zamiast powały drewnianej można użyć szklanej przykrywającej całe gniazdo lub część.

można się przekonać z korespondencji, zamieszczonych w naszych czasopismach pszczelarskich.

Jednak nie twierdzą pomimo tak wspaniałych rezultatów, iż ul amerykański pozostanie najlepszym.

W ostatnich latach po licznych próbach przekonano się, iż ul Czyński nadaje się do rozpowszechnienia na szerszą skalę, ponieważ okazał się bardzo miodnym. Dotychczasowe ule są dla rozwoju pszczoł wogóle za ciasne, a jeżeli próbowano je znacznie rozszerzać, wówczas ule takie były za duszne, bo nie pomyślano nad wprowadzeniem skutecznej wentylacji w ulu. Dopiero Czyńska pierwszy rozwiązał to zagadnienie, osiągając z swego rozwiązania rezultaty wprost imponujące. Wprawdzie niektórzy pszczelarze zawiodli się na tych ulach, lecz to ich wina, iż nieodpowiednio prowadzili gospodarkę w tych ulach.

Ilość miodu, jaką osiągnęto z uli Czyński, 150 kg od pnia jest tak pokaźna, iż trudno przejść nad temi ulami do porządku dziennego. To też słusznie na zjeździe delegatów Towarzystw pszczelniczych w Warszawie postanowiono ule te polecać szerszemu ogółowi pszczelarzy.

Przystąpmy do opisu ula Czyński.

Ponieważ gospodarkę w ulach tych prowadzi od kilku lat znany nasz pszczelarz p. Leon Błoński w Leżajsku¹⁾, przeto zamieszczę tu jego opis tak ula jak i gospodarki w nim, zamieszczony w „Pszczelarzu“.

I.

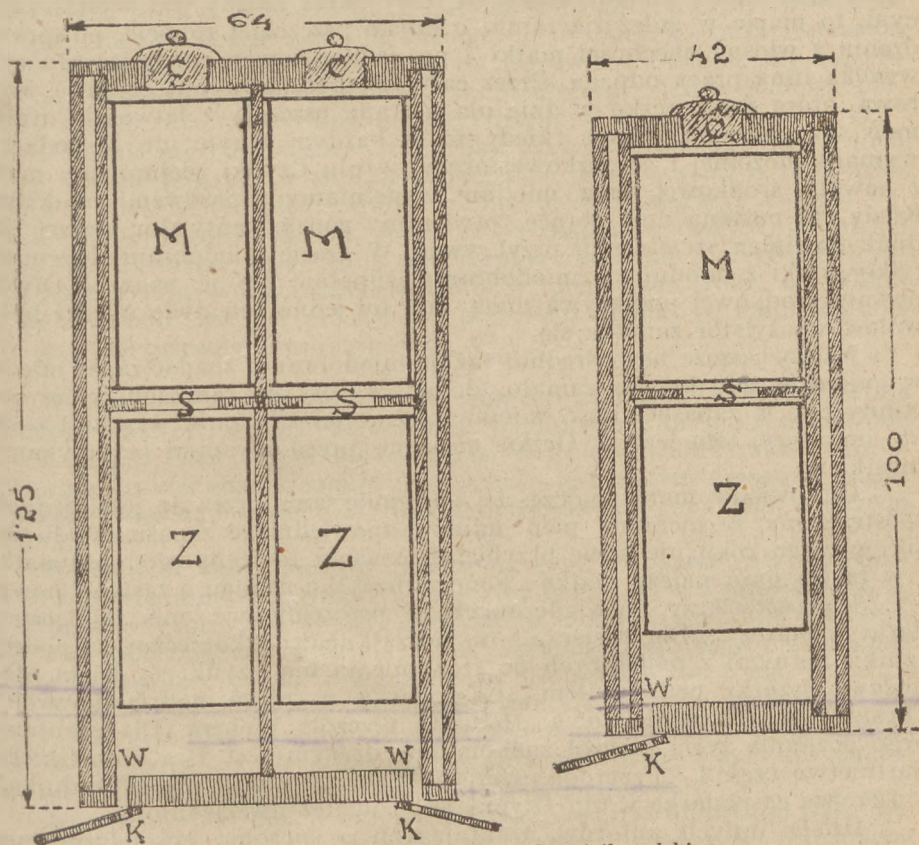
Ul Czyński jest dwójniakiem; na jeden pień w tym ulu składa się gniazdo o pojemności 18 ramek i magazyn miodny również na 18 ramek obliczony. Ramki wymiaru ula słowiańskiego $48 \times 22,7$ cm. Gniazdo od miodni przedzielone środkową powalą, w której znajduje się otwór 35×14 cm, z umieszczonymi snozkami, do których nalepione początki, przez pszczoły dorobione, tworzą wygodne przejście dla pszczoł z gniazda do miodni. W powale górnej znajduje się otwór tej samej wielkości co w powale środkowej, z wewnątrz ula opatrzonej siatką drucianą, z zewnątrz przemykany zatworem. Oczko 16×2 cm znajduje się w dnie ula tuż przy ścianie. Do dalszych części składowych należą jeszcze deseczki, maty słomiane wielkości 40×24 cm, którymi zakrywa się w zimie otwór powały środkowej, ale niezupełnie tylko częściowo, zostawia się więc 1 lub 2 uliczki między snozkami nie zakryte, by pszczoły nawet w zimie do magazynu przejść mogły. W ulu drewnianym potrzebne są maty boczne dla gniazda, w ulu ze słomy niekoniecznie. Daszek dwuokapowy szczelny. Mostek przed oczkiem. W dnie ula umieszczony, opatrzonej jest otworem wielkości oczka, do ula przytwierdzony zawiasami, na zimę zamyka się go zakrętką tak, by otwór mostka zgadzał się z otworem oczka. Na mostku jest przybita blacha odgradowa, przez którą pszczoły z ula wychodzić mogą.

II.

Ponieważ ul Czyński nie jest dotąd w użyciu, przeto rozpoczęcie pracy w tym ulu może odbyć się przez przesadzenie gniazda pszczoł z innego ula, albo przez osadzenie roja. Dla przesadzenia pnia najodpowiedniejszą i najwcześniejszą porą jest czas kwitnienia sadow. Przesadzenie gniazda pszczoł z ula słowiańskiego nie napotyka na żadne trudności. Na miejscu starego ula ustawiamy ul Czyński i wyjmując ramki

¹⁾ p. Leon Błoński wyrabia u siebie ule Czyński i amerykańskie (Dadant-Blatt) ze słomy, które sdrzeda je po umiarkowanych cenach.

z ula słowiańskiego, wkładamy je do ula Czyńki w połowie z jednej w połowie z drugiej strony tak, by gniazdo pszczoł wypadło w środku ula. Środek ula Czyńki wyznaczają w tym celu wbite gwoźdźniki, na których ramki mają oparcie. Przy układaniu ramek trzeba zwracać uwagę, by gniazdo składało się wyłącznie z plastrów pszczelnej roboty, plastry trutowe należy usunąć. Jeżeli nie słowiański, ale inny system ula mamy do przesadzenia, należy ramki dostosować do wymiaru ula słowiańskiego, co wymaga już więcej wprawy i czasu.



Przekrój boczny ula Czyńki i ula wielkopolskiego.

Z — zarodnia, M — miodnia, W — wylot, K — kratówka w siodełku, S — snozki.

Tak ułożone gniazdo pszczoł doprowadza się stopniowo do rozwoju, zawsze jednak z uwagą, by do roboty trutowej nie dopuszczać, w czym skutecznie pomaga posługiwanie się węzą sztuczną. Robotę trutową, którą ciągną pszczoły w wolnej od dołu przestrzeni, można w części usuwać, ale nie z uporczywą zaciętością, bo najpierw trutnie w pasiece zawsze są potrzebne, a powtórę, brakiem komórek trutowych w gnieździe pobudzamy matkę do przejścia w nadstawkę t. j. do miodni. Że w gnieździe potrzebny jest znaczny zapas miodu, do rozwoju pszczoł konieczny, o tem wspominać chyba nie trzeba. Matka na przestrzeni 18 ramek ma zupełną swobodę w wyzyskaniu całej swej płodności, do miodni nie przechodzi, ale przejść może. Są to jednak wypadki sporadyczne, które

zdarzają się w czasie wielkiego pożytku. Gdy pszczoły w nawale pracy komórki miodem pozalewają, wówczas matka, szukając wolnych komórek, może przejść do miodni i zaczerwi próżne komórki. Nic to jednak nie szkodzi, bo czerwiąc w miodni, mniej gniazdo zaczerwi, do którego w czasie miodobrania możemy w miejsce zabranych ramek z miodem wstawić ramki zaczerwione w miodni.

Pisząc o ulu Czyńki, zawsze zaznaczam, że praca w tym ulu jest znikomo małą i tak jest rzeczywiście, bo skoro na zimę pozostawimy w ulu taki zapas miodu, który na cały okres roczny jest wystarczającym, to mając w gnieździe ramki o czysto pszczelnej robocie, po sprawdzeniu z wiosną obecności matki i po jednorazowym podmieceniu ula, wszelka inna praca odpada. Przez cały rok panuje w ulu czystość wzorowa, którą przez oczko w dnie ula potrafią pszczoły z łatwością utrzymać. W połowie czerwca, kiedy to w każdym innym ulu gospodarka wymaga mozolnej i gorączkowej pracy, w ulu Czyńki zdejmujemy matkę z powały środkowej, całą miodnię wypełniamy zapasowymi ramkami. Kiedy zaś nastaną dnie gorące, otwieramy górny wentylator, daszek jednak powinien szczelnie ul przykrywać. W czasie miodobrania bierze się tylko ramki z miodni, po miodobraniu zupełnie się je usuwa. Otwór powały środkowej przykrywa matą tak, by jedna lub dwie uliczki były wolne, wentylator zamyka się.

Należy jeszcze bezpośrednio tuż po miodobraniu zbadać zapas miodu w gnieździe, gdy jest go zamało, dodać wprost na ramkach, które powinny być w zapasie. Ilość miodu zależnie od siły pnia wynosi 15—30 kg, im więcej tem lepiej. Oczko na zimę przed myszami przyamykamy mostkiem.

Odnowienie matek najczęściej następuje samo przez się, jeżeli jednak spostrzeżemy, że niektórzy pień mimo odpowiedniego zapasu miodu na siłę w ciągu roku nie wiele przybierał, oznacza to słabą płodność matki i w takim pniu należy matkę z końcem pożytku usunąć, a zastąpić nową.

Dla pszczelarzy doświadczonych w pszczelnictwie opis tej gospodarki wystarczy. Dla pasieczników początkujących konieczne są podręczniki. Jednymi z najlepszych do zrozumienia ula Czyńki są dzieła Stanisława Brzózki pod tytułem „Gospodarka w ulach nadstawkowych”, „Praktyczne pszczelnictwo” i „Hodowla pszczół” Webera. Dla gruntownego poznania życia pszczół znakomitem dziełem jest Dra Ciesielskiego Bartnictwo część I. „Przyroda pszczół”. W drugim wydaniu „Poradnika” p. Lorenza gospodarka w ulu Czyńki jest również uwzględniona.

Dzieła innych autorów, traktujących o sposobie gospodarowania w ulu słowiańskim, nie wyłączając i dzieła Dra Ciesielskiego, tom II. „Gospodarka w pasiece” w zastosowaniu do ula Czyńki zupełnie się nie nadają.

Gospodarkę w ulu Czyńki streścić można dla jaśniejszego poglądu w następujących punktach:

1. Na wiosnę oczko otworzyć, ul podmieść, zbadać obecność matki.
2. W połowie czerwca usunąć matkę z miodni, miodnię wypełnić zapasowymi ramkami; gdy nastaną dnie gorące, otworzyć wentylator, daszek jednak szczelnie ma ul przykrywać.
3. Do miodobrania brać ramki z miodni, po miodobraniu ramki usunąć, otwór powały środkowej zakryć matą, przyczem conajmniej jedną uliczkę zostawić wolną, wentylator zamknąć.
4. Zbadać zapas miodu w gnieździe (15—30 kg), brakującą ilość dodać.

5. Na zimę zamknąć oczko mostkiem, opatrzonym kratą przegrodową.

To są właściwe czynności w ulu Czyńki, które wtedy dobrze i ze skutkiem wypadną, gdy już pień mamy uregulowany; by go do normalnego stanu doprowadzić, wymaga to w początkach więcej lub mniej pracy, zależnie od materiału, jaki pod ręką mamy.

W pierwszym roku trzeba wyprodukować znaczną ilość ramek dla gniazda i do magazynu, ale już i w tym roku przy odpowiednim zapasie miodu, dla rozwoju pszczoł niezbędnym, spostrzeżemy ogromną różnicę w sile pnia w porównaniu z innymi systemami, a przez to i w miodobraniu różnica będzie znaczną. Mając do dyspozycji ramki zapasowe, wynik wypadnie o wiele korzystniej, bo wprowadzie również siłę dopiero stwarzać musimy, przez to jednak, że pszczołom odpada budowa plastrów, rozwój pnia w szybkim tempie postępuje.

Siłę pnia możnaby w pierwszym roku przyspieszyć złączeniem dwóch pni, a o wiele lepszym w skutkach okaże się dobór matki o silnej płodności, a więc nawet pień, który z zimy wyszedł słabszy, lepszym będzie od silniejszego z wiosną, jeżeli tylko matka w czerwieniu raźniej postępuje. Zasilenie pnia jedną lub dwoma ramkami z czerwem z innego pnia byłoby wskazaniem, ale tylko w pierwszym roku, co jednak nie należy robić tuż po przełożeniu pnia, lecz dopiero w dwa dni później, gdy się pszczoły nieco uspokoją.

III.

Wartość ula Czyńki polega na tem, że zapewnia pniowi zupełnie swobodny rozwój pszczoł, czego dotąd w żadnym innym systemie nie było i niema. Siła w tym ulu dochodzi w lecie do olbrzymich rozmiarów przez co w konsekwencji i ilość miodu jest w tym stosunku nieporównanie większą, aniżeli w innych powszechnie znanych i używanych uli.

Właściwość tego pomysłu polega na tem, że przez cały magazyn ula z odpowiednim wentylatorem mają pszczoły tak w zimie jak i w lecie zapewniony przystęp świeżego powietrza, przez co się zimą nie obsypują, nie zaperzają, nie wylatują i nie krzepną, a że przytem znajdują wystarczającą ilość ciepła, przez zimę na sile prawie nie tracą.

W lecie przez celowo obmyśloną wentylację cała przestrzeń ula wypełniona jest bez przerwy również świeżem powietrzem, do rozwoju pnia niezbędnem, co nie tylko rozwój pnia ale i pracę w tym ulu pszczołom niezmiernie ułatwia. — Tyle p. Błoński o tym ulu.

Jednak ul ten ma jedną wielką wadę — jest olbrzymi, więc niepraktyczny przy masowej produkcji fabrycznej i trudny do transportu, zapewniony pszczołami z robotą jest tak ciężki, iż do przenoszenia go trzeba użyć sił kilku ludzi — więc są to kłopoty nie małe.

Pojedyncze ule byłyby wprowadzić łatwiej, lecz wówczas zachodziłaby obawa, iż ul łatwo może się przewrócić wskutek silniejszego wiatru z powodu dużej i wysokiej płaszczyzny o małej podstawie.

Jednakże moim zdaniem z tego kłopotu można wybrnąć, zastosowując do tej konstrukcji ula ramki ula wielkopolskiego (Dr. Leciejewskiego). Ramki te są krótsze a szersze (33 cm $\times$ 25 cm w świetle), więc ul byłby znacznie niższy a szerszy, więc mógłby być wyrabiany jako nie dwójniak lecz pojedynczy; ule wielkopolskie zbudowane wedle zasad Czyńki byłyby więc znacznie łatwiejsze, zgraniejsze i nie narażone na przewrócenie przez wiatry w tym stopniu, co oryginalny ul Czyńki pojedynczy. Rezultat ze zbiorów, myślę, iż z pewnością byłby ten sam; po-

nieważ zaś ramka ula wielkopolskiego jest nieco mniejszą niż ramka ula słowiańskiego, więc trzebaby było ilość ramek powiększyć do liczby 20-tu, równającej się 18 ramkom słowiańskim.

Podobnie możnaby zrobić i z ulem amerykańskim, dając do zarodni 15 ramek, które równałyby się 18 ramkom słowiańskim; miodnię wówczas należałoby zaopatrzyć w tyleż ramek gniazdowych, a w miejscie środkowej części powały wstawić snózki. Zresztą ul amerykański bardzo mało różni się od ula Czyńki, zasada jest ta sama, tu jak i tam wyloty są w samym dole zarodni, tu, jak i tam miodnie umieszczone w górze, a w ulach amerykańskich występuje jeszcze ten plus, iż ramki są dostępne z góry i że miodnia jest ruchoma. Kto już kilka lat prowadził gospodarke w ulach otwieranych z góry, ten wie jakie to ułatwienie w manipulacji pniem; również ruchoma miodnia przedstawia wielkie korzyści, bo odpada potrzeba robienia specjalnych schowków na ramki zapasowe, których we większej pasiece jest bardzo pokaźna liczba. Rozwieszanie zaś ramek zapasowych na strychu nie dla każdego jest możliwe, a niejednokrotnie sprawia wiele trudności, zwłaszcza, jeśli na strychu znajdują się inne rzeczy. Ci, którzy mają ule nadstawkowe amerykańskie czy warszawskie, zdają sobie dobrze sprawę z dogodności nadstawek. W tym wypadku na zimę zostawiłoby się jedną miodnię nad gniazdem.

Ule warszawskie nadstawkowe możnaby również z łatwością zamienić na ule o zasadniczej budowie Czyńki, postępując podobnie, jak w ulu amerykańskim.

Tego lata przeprowadzę doświadczenia z tymi ulami, zrobionymi w zasadzie na sposób ula Czyńki, lecz z ramkami o wymiarach ula amerykańskiego i wielkopolskiego, aby się naocznie przekonać jakie otrzymam rezultaty z powyższego rozwiązania sprawy. Po skończonem miodobranii w obecności kilku wybitnych pszczelarzy sprawdzimy i porównamy ilość zbiorów z poszczególnych uli z oryginalnym ulem Czyńki, a o wynikach podamy do ogólnej wiadomości¹⁾.

LEONARD WEBER.

Wyrób mat słomianych.

Do zabezpieczenia ula nadstawkowego przed zimnem służą słomiane maty, których jest trzy: jedna górna, przykrywająca powałę gniazda i dwie boczne, które się wkłada między przegrody a ściany boczne gniazda pod-

¹⁾ Zastanowienia godną jest następująca rzecz: Ul Czyńki dwójniak mieści w sobie 72 ramek t. j. tyle co w siedmiu normalnych ulach słowiańskich. Ul Czyńki dwójniak w bardzo dobrym roku da 300 kg miodu, a w średnim 160—200 kg — siedm uli słowiańskich w bardzo dobrym roku da również 300 kg miodu a w średnim roku 160 do 200 kg (licząc po 23—28 kg na ul. Nasuwa się pytanie, czy wobec tego porównania oplaci się robić jeden niezgrabny olbrzym zamiast siedmiu uli normalnych. Jeszcze korzystniej porównanie to przedstawia się przy ulach amerykańskich, które normalnie dają dwa razy większy zbiór aniżeli zwykłe słowiańskie, o czym wielu naszych pszczelarzy się przekonało. Powodem większej miodności ula amerykańskiego jest dwa do trzech razy większa przestrzeń w tym ulu po daniu kilku nadstawek. Prosimy o wypowiedzenie się pszczelarzy w tej sprawie, podanie wyników z doświadczeń nad tym ulem, a chętnie nadesłane uwagi w *Bartniku* umieścimy. *Przyp. Red.*

czas zimowli pnia. Maty te, aby były solidnie wykonane i jednakowej wielkości, wykonywa się na specjalnem prawidle (fig. 1).

Do zrobienia prawidła używać należy twardego drzewa; do tego celu bierze się kawałek brusa długiego 60 cm i szerokiego 30 cm, w którym wydlubuje się dwa rzędy dziur kwadratowych, odległych od siebie o 6 cm. Brus powinien mieć

co najmniej 10 cm grubości, aby można było silnie umocować kołki wchodzące do dziur. Każdy bok wydłubanego kwadracika mierzy po 4 cm, a rzędy kwadracików są oddalone od brzegu brusa po 8 cm; kwadracików tych w każdym rzędzie jest 5; odległości pomiędzy kwadracikami w każdym rzędzie wynoszą po 7.25 cm, tak,

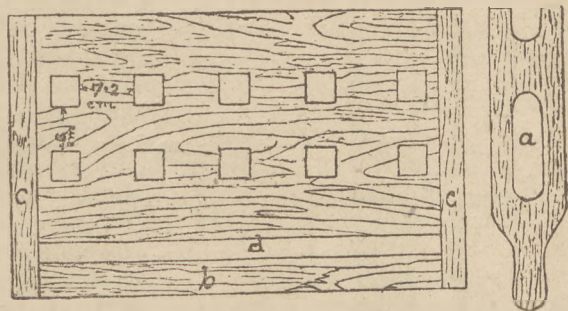


Fig. 1. Prawidło do mat (widok z góry).

ż odległość pierwszego kwadracika od ostatniego włącznie wynosi 49 cm. Dziury w brusie mają być na wskroś wydłubane i ściśle do niego prostopadłe; w otwory te osadza się słupki tak, aby stały jak najbardziej prostopadłe do brusa. Każdy słupek jest 4 cm gruby a 6 cm szeroki zaopatrzone z jednego końca w czop 4 cm w kwadrat, długi na grubość brusa, t. j. 10 cm. Ponad czopem słupek robi się w tym celu szerszym, aby tem pewniej utrzymywał się prostopadłe przy pomocy w ten sposób powstałej piętki; słupki te osadza się w dwóch rzędach piętami na zewnątrz.

Osadzenie słupków musi być bardzo dokładne i silne, aby tem dokładniejsze wychodziły maty.

Słupki te powinny być wysokie 50 cm, licząc bez czopa, a przed osadzeniem ich wierci się w każdym z nich po 5 dziurek od strony piętki na wskroś; odległości pierwszych czterech dziurek mają wynosić po 8 cm, a ostatniej od przedostatniej 10 cm, czyli odległość ostatniej dziurki do piętki ma wynosić dokładnie 42 cm, zaś przedostatniej od piętki 32 cm. Dziurki te mają być tak grube, aby przeszedł przez nie na wskroś drut grubości około 4 mm.

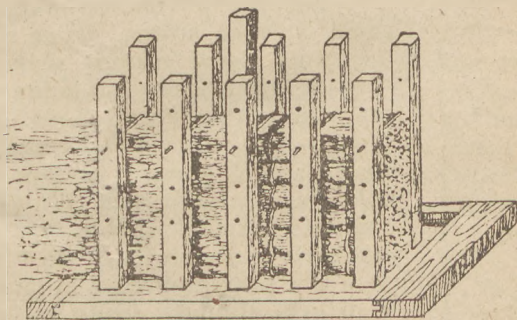


Fig. 2. Układanie warstw słomy w prawidłach.

Listwa (fig. 1 b) szeroka na 5 cm jest oddalona od deski z słupkami o 2.5 cm, tworząc szparę na tyleż cm szeroką. Boczne listwy są wprowadzone w czopy (fig. 1 c), wystające z brusa, nie pozwalające temuż się pacyć. Do szpary między brusem a listwą do niego równoległą (fig. 1 b) wprowadza się słupki (fig. 1 a), posuwający się wzdłuż szpary (fig. 1 d); w słupku tym wywiercone są dziurki, odpowiadające dziurkom w słupkach, umieszczonych w obydwu szeregach brusa; jest on grubości 4 cm

i szerokości 6 cm, zaopatrzony u dołu w czop, z dwu stron szerszych zacięty po 1,8 cm, wspierając się na w ten sposób powstałych piętkach; czop ten wystaje z pod spodu brusa na 10 cm, czyli całkowita wysokość jego wynosi 20 cm; z pod spodu w czopie wywierca się otwór, do którego wkłada się zatyczkę, aby słupek podczas naciskania maty prasą nie wysunął się ze szpary; wysokość tego słupka odpowiada wysokości innym słupkom, a kierunek wywierconych w nim dziur jest prostopadły do kierunku dziur poprzednich słupków.

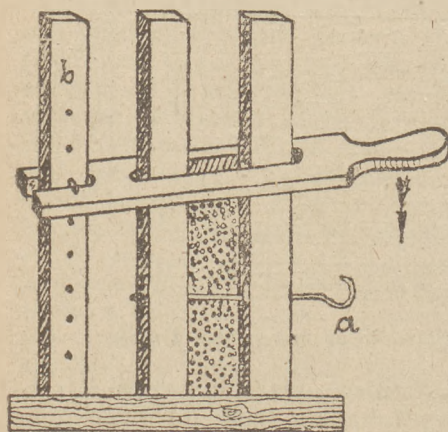


Fig. 3. Szycie maty.

i oczyszczoną z koszułek czyli pochewek. Słoma do tego celu użyta nie powinna być połamana ani pomięta, a jeśli jest zanadto krucha i sucha, należy ją dzień przed robieniem mat spryskać wodą i przechować w miejscu wilgotnym i zacienionem.

Zaczynając robotę, nakłada się słomę między kołki, jedną garść w jedną stronę, drugą w przeciwną kłosami. Nakładając, uciskamy słomę rękami, uważając na jednostajne rozstawianie warstw tejże. Kiedy nakładane małe garściami warstwy słomy między słupkami dojdą do takiej wysokości, iż po uciśnięciu ręką dosięgną pierwszych dziurek w słupkach, zakłada się na słupki tkwiący w szparze prasę (fig. 1 a) przytrzymaną kołkiem, naciskając nią silnie słomę, ale o tyle tylko, aby nie pognieść ździebeł; jeśli byśmy za silnie naciskali prasą, wówczas ździebła pogniotłyby się i mata nie byłaby tak ciepłą.

Dla przytrzymania słomy po jej ściśnięciu wkłada się w dziurki słupków druty żelazne, zwane zatyczkami (fig. 3 a). Później nakłada się znów garściami słomę powyżej drugiej serji dziurek, powtarzając tę czynność jak wpierw, aż dojdziemy w ten sposób do ostatniej serji dziurek.

Po ukończeniu nakładania słomy, przystępujemy do szycia mat; materiałem do szycia może być albo szpagat moczony w pokoście i wysuszony, lub też dwójakiego rodzaju drut; jeden grubości 1 mm, a drugi $\frac{1}{2}$ mm. Drut, aby był zdalny w użyciu, powinien być wpierw wypalony w ogniu, dla nadania mu miękkości i podatności; aby zaś drut ten uchronić

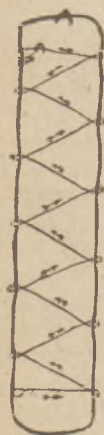


Fig. 4.
Szycie
maty.

od rdzewienia, należy go po ostygnięciu potrząść olejem lnianym lub woskiem. Szpagat, jako mniej trwały, mniej nadaje się do tego celu. Najpierw przystępujemy do opasania maty na prawidło, a następnie szyjemy

ją cieńszym drutem. Do opasania ścian używamy grubszego drutu, oprowadzając go po macie prostopadle ku górze, gdzie oba końce drutu zakręcamy z sobą, a przyciąwszy je na 10 cm, wciskamy w środek maty, aby się nie rozkręciły. Opasania te dajemy pomiędzy każdą parą słupków. Teraz przystępujemy do zszywania opasań; do tego celu potrzebna nam jest odpowiednia igła z dużym uchem, przez które nawlekamy cieńszy drut; drut ten odcięty na długości około 120 cm, zadzierzga się jednym końcem o którebądź opasanie i następnie przeprowadza się go za pomocą igły na wskrós przez matę (fig. 4), gdzie obchodzi się igłą przeciwny drut opasania, wraca na wskrós słomy na poprzednią stronę, kierując igłą nieco skośnie, aby ta wyszła o jakie 3 cm poniżej pierwszego szwu; teraz znowu obchodzi się drut opasujący, przesywa na drugą stronę i tak dalej, aż w ten sposób dojdzie się do przeciwnego brzegu; tu koniec drutu zakręca się i chowa do środka maty. Tak postępuje się z każdym opasaniem. Szycie opasań ma ten cel, aby każdą z nich ściągnąć i przytwierdzić słomę; należy przeto przy szyciu mat drut cieńszy przyciągać tak, aby zgięcia jej nie sterczały przy drucie opasania na zewnątrz; tak samo uważać należy, aby drutu zbyt nie przyciągać, bo przez to mogłyby się potworzyć załomy w macie.

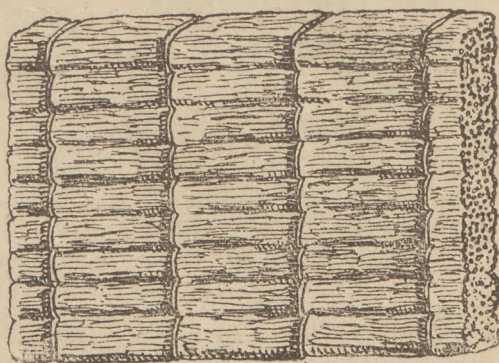


Fig. 5. Mata po uszyciu.

Po skończonem szyciu uciną się część niepotrzebną ostrym nożem tuż przy słupkach, otrzymując tym sposobem maty żądanej długości. Mata na powale jest długa 49 cm i szeroka 42 cm; maty boczne do gniazda są długie 45 cm i szerokie 32 cm. Aby przyciąć maty boczne, uciną się wystającą słomę tuż przy ostatnim słupku, lecz od wewnętrznej strony. Jeżeli zaś słupki rozchodziłyby się po nałożeniu słomy, to trzeba je u góry ściągnąć szpagatem lub specjalnym przyrządem. W środku maty górnej wycina się okrągły otwór, o średnicy 12 cm, zatykany odpowiednim czopem.

L. W.

Przegonki.

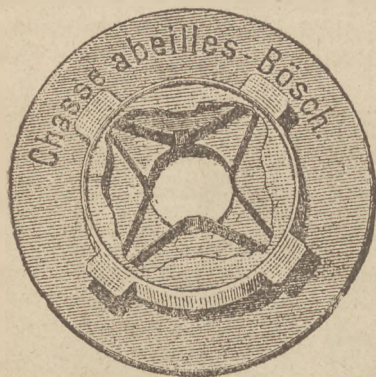
Ponieważ niektórzy pszczelarze prosili *Redakcję* aby podała opis przegonek, więc pokrótce opiszemy je i objaśnimy sposób użycia.

Przegonki służą do przepędzenia pszczół z miodni bo zarodni (gniazda) kiedy miodnie zamierzamy zabrać na miodarkę. Fabryki pszczelarskie wyrabiają kilka systemów tych przegonek, z których najwięcej w użyciu są tak zw. „Chasse abeilles“ system Böscha i system Heidenreicha.

Przegonki systemu Böscha są kształtu okrągłego lub owalnego, składające się z tarczy górnej, która wchodzi na otwór pował, między miod-

dnia a zarodnią; tarcza ta zakrywa szczerlnie wspomniany otwór. Do tarczy przylutowana jest z pod spodu krótka szyjka, u dołu zamknięta; w tarczy znajduje się otwór, którym pszczoły przechodzą do szyjki, a stąd przez cztery kanaliki wychodzą do gniazda; kanaliki te tworzą sprężyki, przy końcu prawie schodzące się. Pszczoła idąc tem kanalikiem, rozszerza nieco sprężynki tak, iż po przejściu na drugą stronę sprężynki znów się nieco schodzą i uniemożliwiają pszczole powrót.

Przegonki systemu Heidenreicha składają się podobnie jak poprzednie z okrągłej tarczki z otworem w pośrodku, do której z pod spodu przytwierdzony jest kanalik; przy ujściu kanalika umieszczone są małe klapki blaszane, umieszczone w ten sposób, iż pszczoła przechodząc kanalikiem, podnosi klapki; po przejściu, klapki spadają i zamykają odwrót.



a



b

Przegonki. a — system Böscha, b — system Heidenreicha.

na otwór w powale nad gniazdem. (W ulach słowiańskich użycie przegonek jest niemożliwe). Przez noc pszczoły powoli przechodzą przegonką z miodni do gniazda, nie mogąc przejść z powrotem; z powodu stopniowego ubywania pszczoł miodnia oziębia się, tak, iż do rana prawie wszystkie pszczoły przejdą do gniazda, bez zmiatania i drażnienia ich. Rano zabieramy miodnie z uli do pracowni wraz z zalanymi ramkami, gdzie odbieramy miód na miódarce; w ulach Czyńki i Leciejewskiego zabiera się z nieruchomych miodni ramki do transportówki i zanosi do pracowni. Widzimy więc jakie ułatwienie zyskujemy przez zastosoanie przegonek, nie narażając się na żądlenie.

Wyżej opisanych przegonek można używać też do łapania rabusiów; w tym celu ul rabowany zabiera się z swego miejsca a wstawia próżny, zaopatrzony we wylocie w przegonkę tak ustawioną, iżby rabujące pszczoły mogły dostać się do wewnątrz, natomiast nie mogły już wydostać. Do tego celu sporządzone są specjalne przegonki, zastosowane do uli o wylocach podłużnych i okrągłych.

Przegląd czasopism pszczelarskich.

Leipziger Bienen-Zeitung. Rok 1921, zeszyt pierwszy, zawiera *Przegląd miesięczny*, gdzie jest mowa o cukrze na podkarmianie wiosenne pszczół i o powstawaniu nowych Towarzystw pszczelarskich w Niemczech, rozprawy: Dr. Lu-

dwika Armbrustera: *O wydatniejszym uzyskaniu wosku*, gdzie chodzi głównie o zabezpieczenie węzy przed molami, przeciw którym podaje nowy środek, cyklon w płynie, którego parowanie niszczy doszczętnie mole bez szkody dla woszczyny; Dr. Büttel-Reepen a streszczenie czasopisma bardzo ważne: *Archiv für Bienenkunde* (Archiwum pszczelnictwa); Weigerta: *O zapobieganiu rójce* przez odbieranie pniom 2—3 ramek z czerwiem; Karola Platza: *O ochronie pszczoł przed myszami w jesieni i zimę* przez zasuwanie oczka kratówką, różne drobne wiadomości, wskazówki pszczelarskie na stylce, odpowiedzi na pytania, literaturę pszczelarską i wiadomości z towarzystw pszczelarskich. Z drobnych wiadomości ważna jest wzmianka Dr. E. Zandera, że po długich badaniach odkryto nareszcie przyczynę choroby pszczoł na wyspie Wigth w Anglii. Powoduje ją bardzo mały kleszcz, widziany tylko pod mikroskopem (Tarsonemus woodi).

Cesky včelář, rok 1920, zeszyt 11—12, zawiera rozprawy: Bogusława Jiskry: *Spokój w zimie w pasiece*; Jar. Dittricha: *Składany ul skrzynkowy*, gdzie chwali ul podobny do amerykańskiego z tą różnicą, że wszystkie skrzynki nastawiane na siebie mają równą wysokość, tak, że można nadstawiać i podstawiać i zrobić wedle potrzeby ze zarodni miodni^a a z miodni zarodni^e. Ramek mają rozmiar 27×22 cm; Prof. J. Zofki: *Esparzeta i konicznyna czerwona*, gdzie zwraca uwagę na bardzo miododajną esparzetę i twierdzi, że konicznynę czerwoną, otawę zestawioną na drugie cięcie, pszczoły licznie odwiedzają. J. J. Homolka, czech z Florydy, poleca bardzo pszczołę kaukaską, która mu dała lepsze rezultaty niż włoska. Inne artykuły nie wiele warte. Z drobnych wiadomości dowiadujemy się, że według sprawozdania delegata dla odbudowy kraju w prowincjach spustoszonych przez Niemców, pana Bourliera, ci ostatni zniszczyli we Francji 224000 pni, polewając je naftą i podpalając. Dalej następuje sprawozdanie ze stacyj pszczelarskich i kółek pszczelarskich. W ubiegłym roku zabrała śmierć kilku wybitnych pszczelarzy, z których do podniesienia pszczelarstwa w Czechach przyczynił się najwięcej Wacław Szwarec, niezmordowany pracownik w dziedzinie pszczelarstwa.

Pszczelarz ¹⁾ Kraków, zeszyt 11. Wstępny artykuł zapowiada o zrzeszeniu się towarzystw pszczelarskich zachodniej Małopolski w Związek Tow. pszczelarskich w Krakowie. — *Zapotrzebowanie pokarmu przez pszczoły w okresie zimowli*, artykuł skreślony przez M. Mrozowskiego — Grabowski K.: *Jeszcze o pszczelnictwie w Wielkopolsce*. — Leon Błoński: *Hodowla pszczoł na sprzedaż*. — A. Cyburt, *Ul wielkopolski*, dokończenie. — Z działalności powiatowych Towarzystw pszczelarskich. — Kronika. J. L.

Sprawy bieżące.

W sprawie przesyłek pieniężnych. Ponieważ Redakcja otrzymuje wiele przekazów pieniężnych bez zaznaczenia na jaki cel mają służyć nadesłane pieniądze, przeto prosimy na przyszłość podawać na odcinku przekazu przeznaczenie przesyłki pieniężnej.

Odbudowa zniszczonych pasiek. Wielu pszczelarzy zwraca się do nas o informacje w sprawie odbudowy zniszczonych pasiek; ponieważ nie jesteśmy w stanie każdego z osobna informować w tej sprawie, tą drogą zawiadamiamy interesowanych, iż dotychczas nie otrzy-

¹⁾ Czasopismo to wedle oświadczeń redaktora p. Lorenza, na zjeździe w Warszawie, ma przestać wychodzić.

maliśmy ścisłych informacji od Rządu. Gdy tylko odpowiedni reskrypt z Ministerstwa rolnictwa nadejdzie, ogłosimy o tem w najbliższym numerze.

W sprawie rękopisów. Ponieważ zdarza się, iż otrzymujemy rękopisy niewyraźnie pisane, których odczytanie sprawia trudności, przeto upraszamy PP. pszczelarzy, aby na przyszłość starali się przysyłać rękopisy wyraźne, pisane tylko na jednej stronie arkusza, z zachowaniem szerokiego marginesu.

Prosimy również załączać do rękopisów (jeśli zachodzi potrzeba) dokładne rysunki, wykonane starannie czarnym tuszem na białym papierze lub dobre i wyraźne fotografie.

Zakładanie Towarzystw pszczelniczych. W okolicach, gdzie dotychczas nie zawiązały się jeszcze *Towarzystwa pszczelnicze* powinni odnośni pszczelarze pomyśleć o jak najrychlejszem zawiązaniu jego; toteż prosimy

naszych Czytelników o gorliwe zajęcie się organizowaniem pszczelarzy w *powiatowe Towarzystwa*, jakto już uczyniło wielu, a o zrzeszeniu się podać do naszej *Redakcji*. Przypominamy jeszcze raz, że nieorganizowani pszczelarze nie będą mogli korzystać z ulg, jakie im będą przysługiwały. W razie nie możliwości zawiązania *Towarzystwa* powinni się zgłosić pojedynczy pszczelarze do *Związku Towarzystw Pszczelniczych* we Lwowie, w Krakowie, Poznaniu lub do *Naczelnego Związku* w Warszawie ul. Marszałkowska 136 m. 4. (pszczelarze z byłej Kongresówki).

Cukier dla pszczół. Na liczne zapytania pszczelarzy w sprawie przydziału cukru dla wiosennego podkarmiania pszczół donosimy, iż nowego przydziału jeszcze nie otrzymaliśmy, a poprzedni zapas został już zupełnie wyczerpany. Jeśli uda się nam otrzymać odpowiedni zapas, wówczas ogłosimy o tem w najbliższym numerze *Bartnika*.

Pytania i odpowiedzi.

Jan Mak, Stanisławów. W ulach amerykańskich w ubiegłym roku miałem 23—25 kg miodu z pnia tuż pod Lwowem. Przyczyną, że pszczoły w ulu Czyńki nie przeszły do miodni, jest prawdopodobnie okoliczność, że pytający nie dał w miodni ramek z gotową woszczyną lub sztuczną węzą — lub siła pnia była za słaba.

Jan Szelig, Stryj. Trociny drzewne mogłyby być dobrym materiałem na ule, gdyby znaleziono inny środek spajający niż cement, który ul oziębia.

Stanisław Petrykowski, Starasól. 2) Nie radzimy dawać w miodni drzegiego wylotu, bo w takim razie matka chętniej przeniosłaby się tu z czerwieniem Krata przegrodowa w ulach amerykańskich jest zbyt duża. 3) Opis ula Dr. Leciejewskiego umieścimy w najbliższych numerach *Bartnika*; niebawem ukaze się podręcznik do nauki pszczelnictwa p. Dr. Leciejewskiego. L. W.

Pszczelarze łączcie się w Towarzystwa!

Wydaje komitet redakcyjny, w skład którego wchodzi pp. prof. Dr. Jan Leciejewski, Ludwik Pierzchała oraz redaktor odpowiedzialny: Inż. Leonard Weber.

Nakładem Towarz. Gospodarskiego i Polskiego Towarz. Pszczelarskiego we Lwowie.
Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.

Redakcja posiada następujące roczniki „Bartnika Postępowego“

które są do nabycia po cenie 50 Mp za kompletny rocznik
Rocznik 2, 5, 6, 7, 10, 11, 12, 15, 21, 22 (brak nru 1 i 2), 23,
24, 25, 26, 27, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 41 (a nie 42 jak myl-
nie w tym roczniku wydrukowano; brak nru 1 i 9; ostani
numer nie wyszedł), 42 (brak nru 2, 5—9).

Roczniki niekompletne są o połowę tańsze.

☛ Kto dostarczy Redakcji jeden z wymienionych poniżej roczników
„Bartnika Postępowego“ ten otrzyma „Bartnika“ na b. r. bezpłatnie:
Roczniki: 1, 3, 4, 8, 14, 15, 17, 18, 20 (nr. 1), 22 (nr. 1 i 2),
28, 38, 39, 40, i 41 (nr. 1, 1918).



Gumowe rękawiczki
dla pp. pszczelarzy,
w cenie 180 Mk za parę
- franco za zaliczką -
wysyła

M. L. POLACZEK w Samborze (Małopolska).

Wytwórnia bandażu na przepukliny (ruptury) pępka, brzucha, pachwiny
i opadniętej w dół. Opaski brzuszne na gumach. Pończochy i owijacze
gumowe na żylaki. Moczniki gumowe dla osób osłabionych na pęcherz
do używania w czasie pracy, chodu i t. d. Korektory przeciw zgarbieniu
i t. d. — Ilustrowane katalogi darmo.

MIÓD W WIĘKSZYCH IŁOŚCIACH KUPI
FABRYKA MIODU SZCZEPANA KOPPLA
W CZECHOWICACH, ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

!! Pamiętajcie o Plebiscycie Góro-Śląskim !!

KSIĘGARNIA POLSKA BERNARDA POŁONIECKIEGO WE LWOWIE

	Cena Marek
Marszałkowicz J. Wytyczne drogi dla polskiej produkcji rolniczej	6—
Świszczewski T. „Zarys historyczny mleczarstwa w Galicji“	15—
— „Instrukcja wyrobu masła“	2—
Wróblewski T. „Rolnictwo“	9—
Wygoda Bened. „Ustrój gospodarstw włościańskich w Galicji“	12—
— „Hodowla zwierząt domowych“	12—
— „Uprawa roli“	12—
Dziedzic J. T. „Jak zakładać i prowadzić składnice i sklepy Kółek Rolniczych“	10—
Taylor Edw. „O istocie współdzielczości“	10—
Wygodzina Z. „Kobieta wiejska jako czynnik gospodarczy i kulturalny“	10—
Bek J. „Kooperatywy spożywcze“	10—
Victorini J. „Sztuczne wylęganie i wychów drobiu“. Z 3 tablicami i 9 rycinami	45—
Wzory dla budowy i wewnętrznego utrzymania pojedynczych i praktycznych kurników. (Tablica)	18—
Kalendarz do obliczania terminów porodu i polegu niektórych zwierząt domowych	18—
Lille O. dr. „Zarys asekuracji zwierząt“	15—
Wagner St. „Choroby zakaźne i zaraźliwe u zwierząt“. Dla użytku hodowców i gospodarzy wiejskich, z 18 rycinami	30—
— „Pierwsza pomoc u zwierząt“. (Tablice weterynaryjne)	45—
Makarewicz R. „Praktyczna kuchnia“ z licznymi rycinami, opr.	180—
Czarnota J. K. „Kuchnia jarska“, opr.	60—
Księga krojów. Wskazówki dla przykrajania bielizny w domu w szkole. 35 tablic	15—

Z teorii i praktyki gospodarstwa wiejskiego:

1. Janowski Bron. „Uprawa nasion i traw pastewnych“. Podręcznik dla użytku szkół roln. i rolników prakt., z 71 ryc., opr. 100—
2. Runge St. dr. „Rozpoznawanie wieku według zębów“ u koni, bydła rogat. i psów, z 67 rycinami, opr. 80—
3. Sokołowski St. prof. „Hodowla lasu“. Wyd. II. ilustrowane.
4. Victorini J. „Hodowla drobiu“. Wyd. II. ilustrowane.
5. — „Hodowla gołębi“ bogato ilustrowane.

LEŚNIK POLSKI

Podręcznik dla Leśników wraz z kalendarzem r. 1921.

Treść: I. Miary, wagi i monety. II. Najważniejsze wzory matemat. III. Hodowla lasu. IV. Ochrona lasu. V. Użytkowanie lasu. VI. Pomiar drzew i drzewostanów. VII. Szacowanie wartości lasu. VIII. Inżynieria leśna. IX. Łowiectwo i rybactwo. X. Wiadomości z zakresu sadownictwa i ogrodnictwa. XI. Wiadomości z pszczelnictwa (I. Nieco dat cyfrowych z życia pszczół. 2. Siedem sekretów bartnych). Opr. Marek 150—